Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 400).

Rodem był święty Jan z Antyochii, a dla swej porywającej wymowy dostał przydomek Chryzostom, co znaczy Złotousty. Urodził się r. 347 z bogatych i zacnych rodziców, odebrał świetne wykształcenie i oddał się zawodowi adwokackiemu. Znamienity swój talent poświęcił mianowicie bezpłatnej obronie ubogich wdów i sierot. Lecz zawód ten o mało co nie sprowadził go z drogi cnoty, a zwrócenie uwagi na swe życie zawdzięcza świętemu Bazylemu. Usunął się więc od świata, zamknął w domu i oddając nauce Teologii, udał się później na pustynię do zakonników, z którymi na pokucie i dalszem kształceniu się w Piśmie świętem, przepędził cztery lata. Choroba atoli zmusiła go do powrotu do Antyochii. Biskup antyocheński wyświęcił go na kapłana i powierzył mu urząd kapelana, który Jan przez dziewięć lat z najlepszym skutkiem sprawował. Wymowa jego była tak porywającą, że ludzie wszystkich stanów i wyznań: wielcy i mali, bogacze i ubodzy, chrześcijanie i poganie, a nawet żydzi zbiegali się na jego kazania, a wkońcu żaden kościół nie mógł pomieścić słuchaczy i święty Chryzostom musiał swą kazalnicę (ambonę) poza murami świątyni urządzić.

W roku 397 umarł Patryarcha konstantynopolski, pierwszy wówczas książę Kościoła po Papieżu. Cesarz Arkadyusz zamianował Chryzostoma Patryarchą, ale ten z pokory nie chciał godności tej przyjąć. Użyto przeto w tym celu podstępu. Namiestnik cesarski w Antyochii poprosił Świętego, aby z nim zrobił przejażdżkę. Chryzostom nie domyślając się niczego, wsiadł do powozu i za późno dowiedział się, dokąd go wiozą. Tak więc musiał się poddać widocznie woli Boskiej.

Do Patryarchatu Konstantynopolskiego należało dwadzieścia ośm prowincyi. Chryzostom zastał je w stanie zdziczenia moralnego, począwszy od dworu cesarskiego, aż do najniższych warstw ludu, nie wyjmując nawet duchowieństwa. Wystąpił jednak odważnie przeciw nadużyciom i zepsuciu obyczajów, tak że niezadługo nastała poprawa, zwłaszcza iż Chryzostom przyświecał dobrym przykładem. Na ucztach nigdy nie bywał, ani sam ich nie dawał, wielkich swych dochodów używał na polepszenie bytu nędzarzy, a sam ustawicznie pracował, bądź to nauczaniem, bądź pocieszaniem, lub napominaniem i wreszcie karaniem bez względu na stan i osobę. Cesarzowi zabronił wydania kościoła katolickiego Aryanom, a cesarzowej Eudoksyi nie wpuścił do kościoła, ponieważ raz skrzywdziła pewną wdowę. Ostrzegali go przyjaciele przed zemstą tejże niewiasty, lecz Chryzostom odpowiedział: „Boję się tylko Boga i grzechu!“

Podczas gdy taka wielkość cnoty zdumiewała poczciwych, bezbożni zapalili się nienawiścią i zamierzali użyć gwałtu. Na ich czele stała cesarzowa Eudoksya i Patryarcha Aleksandryjski, Teofil. Wymogli oni też na cesarzu Arkadyuszu wyrok skazujący Jana na wygnanie, ale ludność

stała na straży przy domu Chryzostoma, aby go nieprzyjaciele nie skrzywdzili i nie odeszła, póki ukochany jej ojciec nie uszedł bezpiecznie z miasta. Nazajutrz po kościołach słychać było płacze i narzekania, na ulicach groźby przeciwko nieprzyjaciołom Chryzostoma, a w nocy trzęsienie ziemi zwiastowało gniew Boży. Przestraszony cesarz czem prędzej odwołał Patryarchę z wygnania a lud wprowadził go w tryumfie do miasta.

Po dwu miesiącach kazała Eudoksya srebrny swój posąg ustawić przed kościołem świętej Zofii, przyczem grano i gorszące wyprawiano igrzyska. Chryzostom w ostrych słowach zganił takie zgorszenie, co miało ten skutek, że po raz drugi został wygnany. Był zawiedziony przez żołnierzy do miasteczka Kukussa w ziemi Ormiańskiej. Mowami swemi i pismami dużo zdziałał tu na korzyść całego chrześcijaństwa. gdy tymczasem w Konstantynopolu na nieprzyjaciół Chryzostoma wielki padł postrach. Jedni zachorowali na brzydkie wrzody, drudzy stracili mowę, inni poszaleli, a kościół świętej Zofii i pałac cesarski spaliły się.

Jednakże święty Chryzostom i na wygnaniu pamiętał o swych owieczkach, oraz o wszystkich wiernych, dla których prześliczne pisał nauki, będące natchnieniem z Nieba. Kiedy bowiem razu pewnego Chryzostom święty zajęty był wykładaniem listów świętego Pawła, sługa jeden zauważył, że jakiś starzec przez trzy dni szeptał coś piszącemu Chryzostomowi do ucha. Nie mogąc powstrzymać ciekawości, zapytał czwartego dnia Chryzostoma, coby to był za starzec, który tu przez trzy dni przebywał, na co Chryzostom zadziwiony odpowiedział, że przecież nikogo nie było. Opisał tedy sługa starca, a Święty z opisu poznał, że był to sam święty Paweł, który mu prawdziwe znaczenie listów swoich w cudowny

sposób objawił.

Światło, które Chryzostom z nędznego Kukussa rozsyłał po świecie, zanadto biło w oczy nieprzyjaciół jego, przeto znowu wymogli dekret cesarski na wygnanie Chryzostoma w ostatni kąt państwa, żołnierzom tajemne dając polecenie, aby go w drodze na śmierć zamęczyli. Rozkaz ów wypełnili też jak najzupełniej, gdyż po trzymiesięcznym marszu umarł Chryzostom w Romana, roku Pańskiego 407. Dzień przed śmiercią wdział białe szaty i przyjął Wiatyk święty, a w chwili zgonu przeżegnawszy się, wyzionął ducha z słowami na ustach: „Chwała Bogu za wszystko.“ Następca Arkadyusza, syn Teodozyusz, sprowadził 27 stycznia 438 roku z wielką czcią zwłoki Świętego, czyniąc niejako zadość za wszystkie utrapienia, jakich wielki ten Święty tu na ziemi doznał.

Nauka moralna.

Święty Chryzostom był nie tylko jednym z największych mówców, jakich historya kościelna zaznała, lecz także nadzwyczaj dzielnym pisarzem, który wiele ksiąg w rozmaitych przedmiotach wiary napisał. Piękne są tam myśli i nauki, po dziś dzień za wzór służące. Oto wyjątek: „Ani ogień, ani miecz, ani nędza, ani choroba, ani śmierć lub coś podobnego nie jest straszliwem temu, który miłością Boga jest przejęty! Drwiąc bowiem z wszystkiego, wznosi się ku Niebu; uczucie jego podobne jest do uczuć mieszkańców Nieba; nie widzi ani Nieba, ani ziemi, ani morza, wzrok jego jest jedynie zatopiony w blasku Boskiej chwały. Nie pognębiają go przeciwności teraźniejszego życia, ani nie wbijają w pychę i nie nadymają szczęśliwe i pomyślne wydarzenia. Miłuje taką miłością, albowiem nic nie ma jej równego. Zaprawdę, jest to Królestwo niebieskie, jest słodycz, rozkosz, wesele, radość i szczęśliwość. Jednakże słów mi braknie na godne opisanie tego i tylko z doświadczenia można się o tem przekonać. Abyśmy z doświadczenia ową duchową rozkosz poznali, oddajmy wszystko za tę miłość, tak dla naszego wesela, jak i na większą chwałę Boga, który nas miłuje.“ „Czegoż Pan Bóg twój żąda od ciebie, jedno abyś się bał Pana Boga twego, a chodził w drogach Jego.“ (5 Mojż. 10, 12).

Modlitwa.

> Prosimy Cię, Panie, abyś łaską niebieską wspomagać raczył Twój Kościół, któryś nauką i zasługami św. Jana Złotoustego, Biskupa i Wyznawcy Twojego, uświetnić raczył. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. A.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 27-go stycznia w Konstantynopolu dzień pamiątkowy św. Jana, Biskupa, który wskutek swej ślicznej wymowy zyskał przydomek Chryzostoma czyli Złotoustego. Słowem i przykładem działał on potężnie w kierunku podniesienia religijnej żarliwości, a po wielu cierpieniach i doznanych przykrościach umarł na wygnaniu. Relikwie jego za czasów Teodozyusza Młodszego w dniu dzisiejszym przyniesione zostały do Konstantynopola, skąd później wzięte w celu umieszczenia ich w Rzymie, gdzie pochowane zostały w Bazylice Księcia Apostołów. — W Sora pamiątka św. Juliana; za panowania cesarza Antoniusza pochwycony, zdobył sobie koronę męczeńską przez ścięcie mieczem, gdy poprzednio podczas mąk jego zawaliła się świątynia pogańska. — W Afryce pamiątka św. Awita, Męczennika. — Tamże śmierć męczeńska św. Dacyusza, Reatriusa i ich towarzyszy za czasów prześladowania przez Wandalów. — Dalej uroczystość św. Datiwa, Juliana, Wincentego i

27 innych Męczenników. — W Rzymie dzień pamiątkowy św. Witalianusa, Papieża. — W Mans pochowanie pierwszego Biskupa miejscowego, św. Juliana, posłanego tamże przez św. Piotra, w celu szerzenia Wiary świętej. — W klasztorze Beuvou dzień śmierci św. Maura, Opata. — W Brescyi dzień pamiątkowy św. Anieli Merici, Założycielki Zakonu św. Urszuli, którego głównem zadaniem ma być przywodzenie młodych dziewcząt do świętobliwego życia. Jej uroczystość obchodzi się za zezwoleniem Piusa VII, Papieża, dnia 31 maja.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń
Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!